

# Osiemdziesiąta piąta rocznica Bitwy Warszawskiej, zwanej Cudem nad Wisłą

*„Być zwyciężonym i nie polec, to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to - klęska”.*

Józef Piłsudski

Kolejną rocznicę zwycięstwa polskiego nad Armią Czerwoną 15 sierpnia 1920 roku pod Warszawą przypominają epitafia nazwiskami poległych mieszkańców Kujaw. Zazwyczaj okoliczna ludność umieszczała je ku pamięci potomnych w kruchtach swych kościołów. Można je odczytać w pobliskiej Nieszawie, Raciążku, Aleksandrowie Kujawskim i w samym Ciechocinku.



Obrońcy Włocławka w okopach na wiślanym bulwarze w kampanii 1920 r. Fot. K. Domont. Ze zbiorów Prof. Tadeusza Foppa z Włocławka.

Znalezienie się licznych rzesz Polaków w Rosji sięga swymi początkami czasów odległych, datujących się poprzez rozbiory Polski i powstania narodowe 1830 i 1863 roku. Po ich klęskach, okupant carski w ramach represji, zsyłał na katorgę Sybiru jeńców wojennych, skąd nie było drogi powrotnej. Wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 roku i rewolucji w 1905 oraz 1917 roku niósł ze sobą nadzieję na odzyskanie przez Polskę upragnionej niepodległości w dniu 11 listopada 1918 r.

W przygotowaniach do Rewolucji Październikowej i w jej późniejszym przebiegu niemałą rolę odegrały polskie partie polityczne - Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy oraz odłamy lewicowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Niektórzy z ich przywódców należeli do grona bliskich współpracowników W. I. Lenina i zajmowali kierownicze stanowiska w nowych władzach. Głównym inicjatorem i pierwszym zwierzchnikiem „Nadzwyczajnej Komisji do Walki z kontrrewolucją” był Polak Feliks Dzierżyński.

Głównym hasłem Lenina i czołowych bolszewików była międzynarodowa rewolucja światowa. Twórcy tej ideologii byli niezłomie przekonani, że za przykładem rosyjskiej rewolucji będą wybuchać w kolejnych krajach Europy. Ostatecznie miało to doprowadzić do powstania „Międzynarodowej Republiki Rad”. Zgodnie

z tymi założeniami Julian Marchlewski wraz z Feliksem Dzierżyńskim i Feliksem Konem organizowali w Białymstoku przyczółek pod przyszłą republikę rad, w wypadku pomyślnego przebiegu kampanii w 1920 roku. W. I. Lenin polecił Radzie Rewolucyjno - Wojennej w depeszy z 27 lutego 1920 r. podjęcie przygotowań na froncie zachodnim do mającej nastąpić rychło wojny z Polską.

Bolszewicy pod dowództwem marszałka Armii Czerwonej Michała N. Tuchaczewskiego (1893-1937), swe główne uderzenie skierowali w rejon Płocka i Torunia. Ów manewr oskrzydający miał na celu przekroczenie Wisły i tym samym umożliwienie części armii bolszewickiej obejścia Warszawy od zachodu, tak by móc zamknąć pierścień okrążenia i z pozostałą częścią Armii Czerwonej, nacierającą od wschodu, dokonać jego zamknięcia.

Marszałek Józef Piłsudski zawczasu przewidział ten manewr i niepostrzeżenie skoncentrował na lewym brzegu Wisły w rejonie Dęblina i ujścia Wieprza do Wisły dwie armie - II pod dowództwem gen. Edwarda Rydza - Śmigłego i IV dowodzoną przez gen. Leonarda Siewierskiego.

Główne losy Bitwy Warszawskiej rozegrały się sierpnia 1920 r. przez zmasowane natarcie Naczelnego Wodza na boki i tyły Armii Czerwonej, która dotarła już na przedpola Warszawy. Wydarzenia te nadzwyczaj wyraziście przedstawił Stefan Żeromski w powieści „Przedwiośnie”. Niesłuchanie forsownymi marszami armie polskie osiągnęły pierwotny zamiar Naczelnego Dowództwa. Następuje druzgocąca klęska Armii Czerwonej, mimo jej liczebnej przewagi w ludziach i sprzęcie oraz paniczny odwrót spod Warszawy. Finał Bitwy Warszawskiej, która zdaniem historyków ocaliła Europę przed ekspansją komunistyczną, znalazł



Legioniści uczestnicy Bitwy Warszawskiej 15 sierpnia 1920 r. Żołnierz w hełmie z tyżką w prawej ręce - stryj autora - Rudolf Ruprecht (1900-1935). Ze zbiorów dr A. L. Ruprechta z Ciechocinka.

epilog w późniejszej wielkiej bitwie, stoczonej z nie-dobitkami Armii Czerwonej w końcu września 1920r. nad Niemnem. Zawieszenie broni pomiędzy niepodległą Polską a Rosją Radziecką nastąpiło 18 października 1920 r., a 18 marca 1921 r. został podpisany traktat pokojowy w Rydze.

Andrzej Lech Ruprecht

Źródła:

1. Zakrzewski Stanisław 1928: Pogląd na dzieje Polski od roku 1914. (w): „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej - Księga Pamiątkowa 1918 - 1928”. Wydawnictwo i nakład Ilustrowanego Kuriera Codziennego, Światowida i Na Szerokim Świecie, strony 55-88. Kraków, Warszawa.
2. Żencykowski Tadeusz 1984: dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina - szkic historyczny. Copyright by Editions SPOTKANIA, 1984; Av. Jean Mulin 75014 PARIS, str. 1-147. Printed and bought in Italy.

## ROK 1920 W CIECHOCINKU

O naszym mieście w czasie wojny polsko - bolszewickiej zachowało się niewiele relacji i wspomnień. W Kronice Szkoły Powszechnej w Ciechocinku można znaleźć zapiski prowadzone przez kierownika Mariana Gembickiego, które oddają atmosferę burzliwych wydarzeń pamiętnego roku 1920. Poniżej publikujemy wybrane fragmenty.

13 stycznia. Przyjechał do Ciechocinka gen. Muśnicki na uroczystość pułkową.

15 stycznia. Przejeżdżał przez Ciechocinek gen. Józef Haller - w Ciechocinku bawił krótko.

18 stycznia. Pułk Ułanów Krechowieckich opuszcza Ciechocinek, udając się na Pomorze.

3 maja. Dzisiaj obchodziliśmy uroczystość sadzenia „Dębu Wolności” na placu przed domem Zarządu Zdrojowego przy pierwszym numerze Łazienek z okazji zdobycia Kijowa przez Komendanta Józefa Piłsudskiego, tego wielkiego i niezmordowanego bojownika o wolność Polski.

18 lipca. Zwycięstwa bolszewików zaczynają być zastraszające. Nasze wojska, które tak dzielnie posuwały się naprzód i zdobyły Kijów, teraz cofają się z niebywałą szybkością. Tworzy się armia ochotnicza - młodzież, jak słyhać, wszędzie wstępuje chętnie w szeregi, tylko w Ciechocinku jakoś nie ma chętnych. Wstąpiło wprawdzie kilkanaście osób z klasy robotniczej, rzemieślniczej i zasadniczej, lecz złota młodzież czeka, aby ją bolszewicy zaprosili.

20 lipca. Sytuacja na froncie coraz gorsza. Nauczycielstwo Okręgu Włocławskiego i Nieszawskiego powzięło uchwałę, aby wszyscy nauczyciele do lat 35 wstąpili do wojska jako ochotnicy. W myśl tej uchwały wstępuję i ja. Żałuję bardzo, że nie będę mógł być obecnym przy przeprowadzaniu remontu w kupionym świeżo gmachu szkolnym, ale sądzę, że pozostałe nauczycielstwo wraz z oddanym naprawdę szkole Prezesem Dozoru Szkolnego ks. J. Sowińskim postara się, aby roboty przeprowadzono dobrze.

20 listopada. Powróciłem z wojska. W szkolnictwie miejscowym zmiany, gdyż dom, kupiony z wiosną, już oddany do użytku.

8 stycznia 1921 r. Będąc w wojsku, nie mogłem śledzić osobiście za wypadkami, jakie miały miejsce w Ciechocinku podczas mej nieobecności, lecz w wolnych chwilach starałem się zebrać wiadomości z jak najwiarygodniejszych źródeł i od naocznych świadków

- przeważnie czerpałem je z kroniki parafialnej, którą prowadził ks. J. Sowiński. I tak w dniu 14 sierpnia o godzinie szóstej wieczorem zaalarmowany został szpital wojskowy, że nad Wisłą ukazały się pojazdy bolszewickie i ostrzeliwiają Nieszawę. Zaraz też wojsko, szpitale wojskowe, Zarząd Wód Mineralnych, Policja Państwowa, Żandarmeria Wojskowa, Zarząd Kolei Wileńskiej i Mińskiej (chwilowo tu ulokowany), kurasjusze i pewna ilość (wojskowych) miejscowych mieszkańców wyjechała z Ciechocinka. W nocy z 14 na 15 sierpnia niektórzy robotnicy, pozakładawszy czerwone przepaski, wyszli na spotkanie bolszewików w stronę Nieszawy. Pewna zaś część ludności, usłyszawszy, że bolszewicy są już na tej stronie Wisły, rzuciła się na szpitale i zaczęła rabować, co się dało. Dopiero przemówienie ks. J. Sowińskiego na kazaniu, jak również obawa przed odpowiedzialnością, gdyby bolszewicy nie wkroczyli, zmusiły złodziei do zwrotu rzeczy skradzionych. Po południu 15 sierpnia przybył z Aleksandrowa do Ciechocinka oddział wojska złożony z rekonwalescentów szpitala wojskowego i rozmaitych żołnierzy - łazików w liczbie 150 z 80 karabinami i bronią wraz z miejscową ludnością przejścia przez Wisłę na przestrzeni od Czerwonego Krzyża (dawna granica rosyjska) do Nieszawy. Po południu tegoż dnia odbył się wiec, na którym przemawiali zastępca starosty p. Bolssa i dr Szerzeniewski, przedstawiając zebranym całą groźbę położenia i wzywając do jak największego spokoju. Po przemówieniu tych panów ks. Sowiński zwrócił się do zebranych o żywność dla walczących na wyżej wspomnianym odcinku. W ciągu krótkiej chwili ludność zniosła olbrzymią ilość żywności. W ogóle trzeba zaznaczyć, że ludność miejscowa, poza uciekinierami, zachowała się z wielką godnością. Oprócz żywności złożono 10 tys. marek.

17 sierpnia wróciły szpitale i zaczęto zwozić rannych z Włocławka, których ulokowano w Ciechocinku około 30. Z przywiezionych rannych umarło tu na miejscu czterech: Adam Szymczak (lat 23), Antoni Słoń (lat 19), Stanisław Jaśko (lat 18), Michał Chlebowski (lat 26). Przez te kilka dni trwogi i niebezpieczeństwa, kiedy inni potracili głowy lub uciekali z Ciechocinka, ks. Sowiński z całym spokojem i odwagą pracował w pocie czoła, niosąc gdzie należało odwagę i otuchę, a już w sprawie zajęcia się dostarczeniem żywności dla wojska położył niezaprzeczone zasługi.

Wybrała Aldona Nocna